

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: czwartek, 16, lipiec 2026 14:05
Piotr Majoch
Odsłony: 77

WSA: W sytuacji, gdy z racji braku możliwości przystąpienia do egzaminu czeladniczego młodociany pracownik zatrudniony przez rzemieślnika zdaje egzamin zawodowy, pracodawca nie może zostać pozbawiony dofinansowania kosztów kształcenia podopiecznego.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu uwzględnił skargę na decyzję samorządowego kolegium odwoławczego w przedmiocie dofinansowania kosztów kształcenia młodocianego pracownika. Zaskarżona decyzja organu II instancji oraz poprzedzająca ją decyzja wójta gminy zawierały odmowę przyznania dofinansowania - mimo że przeszkolony pracownik uzyskał kwalifikacje.

Egzamin rzemieślniczy czy egzamin czeladniczy? Odpowiedź może mieć duże znaczenie

Odmowa została uzasadniona względami formalnymi. Jak wynika z treści orzeczenia, młodociany pracownik zdał egzamin zawodowy, choć jako zatrudniony u pracodawcy będącego rzemieślnikiem, powinien był przystąpić do egzaminu czeladniczego. Pomimo załączenia przez skarżącego pracodawcę kompletu wymaganych dokumentów, w tym certyfikatu poświadczającego zdanie egzaminu i zdobycie kwalifikacji, wniosek o przyznanie dofinansowania nie został uwzględniony zarówno przez wójta, jak i samorządowe kolegium odwoławcze. Organ II instancji podtrzymał decyzję pomimo złożonego odwołania. Pracodawca wskazał w nim, że przepisy nie uzależniają przyznania dofinansowania od odpowiedniego rodzaju instytucji przeprowadzającej egzamin zawodowy. Samorządowe kolegium odwoławcze podniosło jednak, że skoro młodociany pracownik zatrudniony u rzemieślnika zdał egzamin zawodowy w miejsce czeladniczego, to warunek przyznania dofinansowania wynikający z art. 122 ust. 8 pkt 1 lit. a Prawa oświatowego (P.oś.) nie został spełniony. Przywołany przepis informuje o przesłance wypłaty środków pracodawcy, jaką jest m.in. zdanie egzaminu odpowiadającego charakterowi pracodawcy. Ten zdany przez młodocianego pracownika nie odpowiadał tymczasem bezpośrednio ustawowemu szablónowi.

Przeoczenie pracodawcy czy zbyt dosłowna interpretacja organu?

W skardze na rozstrzygnięcie organu II instancji oprócz argumentów podniesionych wcześniej odwołano się także do względów praktycznych. Zdaniem skarżącego przeprowadzenie egzaminu przed komisją izby rzemieślniczej w ogóle nie było możliwe, gdyż ta nie organizowała egzaminów czeladniczych w zawodzie sprzedawcy, którego skarżący uczył w praktyce swojego podopiecznego. Argumenty te zostały uwzględnione przez Sąd, który analizując podstawę prawną decyzji wójta i samorządowego kolegium odwoławczego stwierdził, że została ona potraktowana zbyt dosłownie. Wykładnia art. 122 ust. 8 pkt 1 lit. a P.oś. koncentrowała się na jego literalnym brzmieniu, co w okolicznościach opisywanej sprawy stanowiło błąd niemożliwy do zaaprobowania w demokratycznym państwie prawnym.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie, Sąd sięgnął do ujętych w umowie obowiązków egzaminacyjnych młodocianego pracownika, które w połączeniu z dokumentacją przebiegu kształcenia potwierdziły kompleksowe zrealizowanie programu i spełnienie warunków uzyskania dyplomu oraz nabycia kwalifikacji. Fakt przeprowadzenia egzaminu zawodowego wynikał natomiast z pewnej luki organizacyjnej - istotnie bowiem egzaminu czeladniczego w zakresie tego zawodu nie organizowano w całym województwie. W konsekwencji skarżący nie miał fizycznej i prawnej możliwości skierowania młodocianego pracownika na taki egzamin, co zaznaczono wcześniej w umowie zaakceptowanej przez organy administracji publicznej wydające decyzje w opisywanej sprawie.

Prawo dla celu - nie prawo dla prawa

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: czwartek, 16, lipiec 2026 14:05

Piotr Majoch

Odsłony: 77

Poznański sąd administracyjny przyjął linię orzeczniczą kształtującą się m.in. na podstawie prawomocnego wyroku WSA w Gdańsku z 27 marca 2026 r. (sygn. III SA/Gd 733/25). Sąd ten stwierdził wówczas, że całkowicie dosłowna wykładnia przepisów oświatowych kłóci się z celem regulacji art. 122 P.oś. Celem, który przyświecał wówczas ustawodawcy, było zachęcenie pracodawców do kształcenia młodocianych pracowników. Realizacja tej zachęty miała odbywać się poprzez refundację kosztów ponoszonych przez tych pracodawców, a tym samym - wspieranie ich starań na rzecz przygotowania przedstawicieli młodego pokolenia do wejścia na rynek pracy. Sąd uznał za rażąco niesprawiedliwą odmowę wsparcia pracodawcy, który przyczynił się do osiągnięcia tego celu poprzez wzorowe przygotowanie podopiecznego do egzaminu i wykonywania zawodu.

Tym samym, w opisanych okolicznościach za słuszne uznano odejście od wykładni literalnej (opierającej się na dosłownym brzmieniu przepisów) na rzecz koncentrującej się na celu danej regulacji wykładni funkcjonalnej. W praktyce oznaczało to uznanie egzaminu zawodowego za równy egzaminowi czeladniczemu na potrzeby realizacji przesłanki art. 122 P.oś.

Wyrok ilustruje przykład sytuacji, w której dosłowne brzmienie przepisu powinno ustąpić miejsca wykładni funkcjonalnej, jako bardziej sprawiedliwej i pełniej realizującej cele ustawodawcy. Należy mieć jednak na uwadze szczególne okoliczności, jakie wystąpiły w opisywanym stanie faktycznym - przede wszystkim brak możliwości przeprowadzenia egzaminu czeladniczego. Sytuacja, w której pracodawca ubiegałby się o dofinansowanie pomimo braku takich przeszkód, byłaby z jego perspektywy z pewnością trudniejsza. W przeciwnym razie możliwe byłoby uznanie, że przepis art. 122 ust. 8 pkt 1 lit. a jest przepisem "martwym". W rzeczywistości tak nie jest - co nie zmienia faktu, że interpretacja przepisów powinna służyć osiągnięciu celów, dla których zostały ustanowione.

Wyrok WSA w Poznaniu z 24 czerwca 2026 r. (sygn. II SA/Po 263/26) - orzeczenie nieprawomocne

Źródło: [CBOSA](#)